

M A T E R I A Ł Y

Grzegorz Nowik

<https://orcid.org/0000-0001-9859-5767>

Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk

Nieznany list (fragment) Józefa Piłsudskiego do ppłk. Jana Nowaka (?) z 29 grudnia 1914 r.

W *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego* autorzy odnotowali: „Po bitwie pod Łowczówkiem (22–25 grudnia [1914 r.]), gdzie dowodził ppłk Sosnkowski, Brygada przeszła na odpoczynek początkowo do Lipnicy Murowanej, potem do Kęt”. Zaś pod datą 26 XII 1914 r.: „Brygadier odwiedził szpital legionowy w Nowym Sączu, gdzie rozmawiał z rannymi. [...] 30 [grudnia] przyjechał do Lipnicy”¹.

W nagłówku nieznanego listu znajduje się data 29 XII 1914 r. oraz miejsce jego sporządzenia – Lipnica Murowana, co koryguje czas powrotu z Nowego Sącza (o czym wspomina autor listu). Nazajutrz brygadier Józef Piłsudski uczestniczył w zebraniu oficerskim zwołanym w budynku szkolnym w Lipnicy, podczas którego poddał analizie swe wcześniejsze plany powstańcze („Polacy okazali się kamieniem pleśnią pokrytym, a nie ładunkiem dynamitu”) oraz nakreślił wizję dalszych działań. Nie rezygnując z założonych celów, wskazał na konieczność prowadzenia dalszej pracy organizacyjnej zarówno w Legionach, jak i Królestwie². Najprawdopodobniej jeszcze tego samego dnia pojechał do Krakowa, skąd koleją udał się do Wiednia, gdzie 31 grudnia był na audyencji u cesarza Franciszka Józefa, który „[...] przyjął Piłsudskiego

¹ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. I: 1867–1918, Warszawa 1998, s. 340–341. W kolejnym wydaniu informacje o pobycie w Lipnicy Murowanej są identyczne.

² Ibidem, s. 341.

bardzo łaskawie, wyrażał się z uznaniem o zachowaniu legionu polskiego”³. Zarówno treść wystąpienia na zebraniu oficerskim, jak i kontekst wizyty w Wiedniu są istotne przy analizie treści listu.

Kolejnym ważnym wątkiem listu, który stanowił zasadniczy powód jego powstania, był zamiar nominacji na funkcję dowódcy I Brygady Piechoty Legionów Polskich (utworzonej na bazie 1 pp Legionów) płk. Wiktora Grzesickiego⁴. O podminowanej atmosferze panującej w oddziałach brygady, szczególnie w gronie oficerów, pisze szerzej, na podstawie szeroko wykorzystanych wspomnień i pamiętników, Jerzy Gaul⁵. Niespodziewane pojawienie się Komendanta w miejscu postoju brygady pokrzyżowało plany austriackich wojskowych.

Adresatem listu jest niewymieniony z nazwiska Her Oberst (Pan Pułkownik). Początkowy fragment napisano w języku niemieckim, a jego treść odwołuje się do wcześniejszych kontaktów (rozmów i korespondencji) Piłsudskiego z owym pułkownikiem. Kolejne frazy listu nawiązują do działań Komendanta latem 1914 r., zmierzających do wywołania powstania zbrojnego w Kongresówce, odwołując się (z przytoczeniem argumentów „za” i „przeciw”) do formułowanych na piśmie na długo przed sierpniem 1914 r. rozważań zawartych w wykładach (zebranych w broszurze): *Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim*, opublikowanej w 1910 r. pod pseudonimem Z. Mieczysławski⁶. Wówczas to, po klęsce rewolucji 1904–1907, Piłsudski przeniósł się do Lwowa i Krakowa, gdzie w jawnych i półjawnych strukturach polskich środowisk politycznych czerpał inspirację, a jednocześnie zaszczerpiał ideę narodowej konsolidacji – zjednoczenia ugrupowań niepodległościowych, powołania rządu i stworzenia kadr Wojska Polskiego – niezbędnych elementów przyszłych planów powstańczych.

Przytoczony niżej list Józefa Piłsudskiego, napisany w końcu 1914 r., zdaje się ostatecznym potwierdzeniem owych zamiarów powstańczych, snutych jeszcze przed rewolucją 1904–1907 i konkretyzowanych bezpośrednio

³ Ibidem, s. 342. Por. też: J. Gaul, *Czarno-żółty miraż. Sprawa Józefa Piłsudskiego w monarchii habsburskiej 1896–1918*, Warszawa 2018, s. 130.

⁴ Wiktor Grzesicki (28 XI 1859 – 28 I 1917), oficer i gen. mjr armii austro-węgierskiej, pełnił służbę w 20 pp (zwanym z niemiecka „Cwancygiery” – „Dwudziestacy”) w Krakowie, w którego szeregach walczył na froncie I wojny światowej (X–XI 1914), przewidziany w zastępstwie Piłsudskiego na d-cę 1 pp Leg. (XII 1914), uważał się za Austriaka polskiego pochodzenia. Nie objął tego stanowiska, ale został d-cą Grupy Legionów Polskich w Piotrkowie i czasowo d-cą III BP LP (8 IX 1915 – 14 VII 1916), czasowo pełnił też obowiązki kmndt. Legionów Polskich (15 IV – 14 V 1915 i 13 XII 1915 – 7 II 1916), awansowany do stopnia gen. mjr. (7 V 1916), po bitwie pod Kostiuchnówką został wyznaczony z-cą ck generał-gubernatora lubelskiego (formalnie od 1 V, faktycznie po 14 VII 1916), zmarł 28 I 1917 r. w Lublinie.

⁵ J. Gaul, op. cit., s. 129–130.

⁶ J. Piłsudski, *Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. III, Warszawa 1937, s. 5–22. Pierwodruk w „Robotniku” od marca do września 1910 r. (nr 243–247) pt. *Nasze zadania rewolucyjne*.

po niej, na podstawie doświadczeń z niej płynących, a także doświadczeń kolejnych polskich powstań zbrojnych w XVIII i XIX w.⁷ Oprócz kwestii związanych z przygotowaniem powstania, podniesionych w krakowskich wykładach, takich jak: sama konieczność podjęcia walki⁸, utworzenia rządu i administracji państwowej oraz struktur wojskowych⁹, opracowania jej planu działań politycznych, wewnętrznych (pobór rekruta i podatków) oraz militar-nych *sensu stricto*¹⁰, a wśród tych pierwszych znalezienia sojuszników, aby walka nie była toczona w samotności¹¹, dysponowała wyszkolonymi kadrami, posiadała zaopatrzenie w broń i amunicję¹². Istotny element tych planów stanowiło odniesienie się do polskich tradycji wojskowych, szczególnie walk z Rosją, który to wątek szczególnie uwidocznił się we wspomnianym liście, a nawet wysunięty na plan pierwszy¹³.

⁷ Literatura na ten temat jest obszerna poczynając od na polu wspomnieniowej pracy Michała Sokolnickiego, *Rok czternasty* (Londyn 1961). Kilka ostatnio opublikowanych prac stanowi konsekwentne rozwinięcie tezy o marszu na Kielce jako inicjatywie wywołania powstania w Królestwie. Pierwsza to artykuł Ryszarda Świętka (*Józefa Piłsudskiego współpraca z wywiadem Austro-Węgier (1908–1915)*), „Przegląd Historyczny” 1993, t. LXXXIV, z. 2, s. 165–184), który przedstawia zagadnienie planów powstańczych Józefa Piłsudskiego w kontekście zamiarów władz wojskowych Austro-Węgier i Niemiec. Drugą jest obszerne studium Leszka Moczulskiego, które już w samym tytule przesądza tę kwestię: *Przerwane powstanie polskie 1914* (Warszawa 2010) i rekonstruuje kolejne etapy powstańczych działań w Kieleckiem. Trzecia to (wspominana już) monografia Gaula, oparta na wszechstronnie wykorzystanej, krajowej i zagranicznej bazie źródłowej oraz literaturze wspomnieniowej. Zagadnienie to zostało podjęte także w ostatniej, poszerzonej biografii Komendanta, pióra Włodzimierza Sulei (*Mundur na nim szary... Rzecz o Józefie Piłsudskim (1867–1935)*, Warszawa 2018, s. 83–131) oraz pracach autora niniejszego tekstu: *Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922*, cz. 1: *Sprawy wewnętrzne*, Warszawa 2018 (podrozdz. 1.5. „Rewolucja – powstanie zbrojne”, s. 62–70); *ibidem*, cz. 2: *Sprawy zagraniczne*, Warszawa 2020 (podrozdz. 1.2. „Miecz na szali”, s. 37–43).

⁸ J. Piłsudski, *Zadania praktyczne rewolucji...*, s. 5.

⁹ *Ibidem*, s. 11. Por. też: J. Gaul, *op. cit.*, s. 46–47. Józef Piłsudski w odczycie *Rok 1863*, wygłoszonym 20 I 1924 r. w Warszawie, stawiał pytanie: „Wielkości, gdzie twoje imię?” – odnajdując wielkość w autorytecie tajnego Rządu Narodowego. Zob. *Józef Piłsudski o Powstaniu 1863 roku*, Londyn 1963, s. 145–153.

¹⁰ J. Piłsudski, *Zadania praktyczne rewolucji...*, s. 6, 10–13.

¹¹ *Ibidem*, s. 8–9.

¹² *Ibidem*, s. 14–15, 17.

¹³ W badaniach nad powstaniem narodowym Komendant skupił uwagę na powstaniu styczniowym, co nie znaczy, że nie odwoływał się do doświadczeń insurekcji kościuszkowskiej, Wojska Polskiego Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, a także powstania listopadowego. W okresie lwowsko-krakowskim Józef Piłsudski z pewnością zapoznał się z biografią księcia Józefa Poniatowskiego, pióra Szymona Askenazego, która ukazała się we Lwowie w 1905 r. (S. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski*, Lwów 1905; wyd. 2, Bytom 1913; wyd. 3, Poznań 1913). Praca ta, ukazująca nie tylko wydarzenia, ale i motywy zasadniczych decyzji księcia, była też jego portretem psychologicznym, oczywiście na ile autor mógł taki zrekonstruować. Książka ta stała się także elementem dyskursu o polskim charakterze narodowym oraz wpisywała się w spór ze stańczykami o przyczyny upadku

Komendant odwoływał się nie tylko do swoich dalekosiężnych planów, ale także wydarzeń z lata 1914 r., związanych z realizacją wspomnianych wyżej zamierzeń, znanych odbiorcy listu. Dlatego możemy niemal z pewnością przyjąć, że adresatem listu był (lub miał być) ppłk Jan Nowak, który jako oficer austro-węgierskiego wywiadu wojskowego – Biura Ewidencyjnego (*Evidenzbiuro*) utrzymywał od 1908 r. kontakty z Piłsudskim¹⁴. 6 VIII 1914 r. ppłk Nowak odkomenderowany został z centrali Biura Ewidencyjnego do Grupy Operacyjnej gen. Heinricha Kummera operującej w Kongresówce i z racji swej funkcji przekazał Komendantowi zgodę na wkroczenie strzelców do Królestwa (formalnie podporządkowanych austriackiej 7 Dywizji Kawalerii).

Aczkolwiek jeszcze w sierpniu i wrześniu 1914 r. Józef Piłsudski przekazał raporty z działań w Królestwie kpt. Józefowi Rybakowi z krakowskiego ośrodka HK-Stelle, jednak w kolejnych dniach nowym przekazicielem decyzji austriackiego Naczelnego Dowództwa Armii (*Armee Oberkommando*) stał się ppłk Nowak¹⁵.

13 sierpnia (już po zajęciu Kielc) Józef Piłsudski w jednej z krakowskich kawiarni odbył rozmowę z ppłk. Nowakiem, którzy zakomunikował Komendantowi nowe warunki sformułowane przez płk. Oskara von Hranilovica¹⁶, szefa austriackiego Oddziału Wywiadowczego *Armee Oberkommando*. Jak konkludował Ryszard Świątek: „Nastrój nie był towarzyski. Piłsudski miał złożyć dowództwo oddziałów strzeleckich, które byłyby rozformowane, a ich

Rzeczypospolitej. W owym czasie i w owej atmosferze poprzedzającej wybuch Wielkiej Wojny, w okresie intensywnych przygotowań powstańczych – jak napisał Marian Kukiel z myślą o Askenazym i Komendancie Piłsudskim – „[...] droga na którą wchodził Piłsudski, zbiegła się ze szlakiem myśli historyka”. M. Kukiel, *Szymon Askenazy (24 grudnia 1867 – 22 czerwca 1935)*, „Przegląd Współczesny” 1935, t. LIV, s. 321. Piszząc to wspomnienie pośmiertne, Kukiel odnotował, że Piłsudski i Askenazy byli rówieśnikami i równolatkami. Profesor, o trzy tygodnie młodszy, zmarł półtora miesiąca później niż Marszałek, a podczas wojny bliski był obozowi niepodległościowemu Piłsudskiego, współdziałał zarówno ze środowiskiem NKN, jak i ze Szwajcarskim Komitetem Generalnym Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Było bowiem w postawie Komendanta nie tylko osobiste odniesienie do rycerskiego etosu bohatera książki, ale przede wszystkim apologia czynu zbrojnego, przywracająca pamięć o insurekcyjnym szlaku do niepodległości. A wkraczając na ten szlak, zamierzał prowadzić „agitację czynem”, z bronią w rękę. W przedmowie do trzeciego wydania książki (w 1913 r.) o księciu Poniatowskim Askenazy napisał coś, co odnosiło się właśnie do drogi, na którą wstępował Piłsudski: „Polot rycerski księcia Józefa, jedna z najwালniejszych psychiki zbiorowej polskiej cecha, unieśmiertelniła jego imię, bo będąc sama z liczby nieśmiertelnych ogniw przeszłości i poręć przyszłości, pozostała w duszy narodu i pozostać musi”. Cyt. za: A. Wierzbicki, *Spyry o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2010, s. 212. A „poręką przyszłości” stawali się w tym czasie Komendant i jego strzelcy.

¹⁴ Szerzej na ten temat zob. R. Świątek, op. cit.

¹⁵ Ibidem, s. 180–181.

¹⁶ Oskar von Hranilovic-Cvetasin (1867–1933), szef wydziału informacyjnego Biura Ewidencji NA AOK.

członkowie mogliby wstąpić do szeregów armii austriackiej”¹⁷. Ponadto Komendant otrzymał zakaz ustanawiania polskiej administracji na zajętych przez strzelców terenach Królestwa Polskiego oraz polecenie skupienia swej aktywności na działaniach wywiadowczych i dywersyjnych.

Dwa dni po tej rozmowie, 15 sierpnia ppłk Nowak wziął udział w Przemyślu w konferencji z szefem Sztabu Generalnego Conradem von Hötzendorfem, podczas której zapadła decyzja o stworzeniu Legionów Polskich w ramach armii austro-węgierskiej i włączeniu istniejących oddziałów strzeleckich do Legionów. Miały one podlegać bezpośrednio ppłk. Hranilowicowi jako szefowi wywiadu. Nie było więc mowy o „likwidacji”, ale faktycznie o zmianie dotychczasowej „formuły działania” strzelców. Równoległa inicjatywa polityków polskich doprowadziła 16 sierpnia do utworzenia, opowiadającego się za rozwiązaniem „trialistycznym”, Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) w Krakowie, który formalnie przejął polityczną zwierzchność nad Legionami.

Zaistniała wówczas dwoista podległość Józefa Piłsudskiego jako dowódcy I Brygady Legionów: wojskowa – AOK i polityczna – NKN, która dawała Komendantowi (i list ten stanowi tego dowód) możliwość prowadzenia swoistej „gry” między tymi (a także innymi) czynnikami. Jej stawką była niezależność nie tylko jego samego, a przede wszystkim prowadzonej przezeń akcji niepodległościowej i metody „licytowania sprawy polskiej”, poszukiwania innych ośrodków zainteresowanych Polską (w tym niemieckich).

Z treści listu wylania się obraz sytuacji, w której Komendant zdaje się nie wiedzieć, kto odegrał decydującą rolę w uratowaniu „kieleckiej eskapady” i uchronił strzelców przed w najlepszym razie wcielaniem do austriackiego Landszturmu, a w najgorszym – likwidacją całego przedsięwzięcia. O ile jednak w liście z 22 sierpnia, skierowanym przez Komendanta do ppłk. Nowaka, pisał on, że ze względu na utworzenie Legionów wszelkie wcześniejsze umowy (z ppłk. Nowakiem i kpt. Rybakiem) – dotyczące wywołania powstania oraz wywiadu, sabotażu i dywersji na tyłach armii rosyjskiej, a także późniejsze, szczególnie decyzja o likwidacji akcji strzelców w Kongresówce – są wobec utworzenia Legionów „przekreślone”¹⁸, o tyle treść listu z 29 grudnia daje do zrozumienia, że latem tego roku przekonał ppłk. Nowaka do swej „austro-węgierskiej” orientacji i jest mu wdzięczny za podjęcie działań, które doprowadziły do włączenia strzelców do Legionów, z zachowaniem ich formalnej odrębności i wszelkich przejawów narodowego (polskiego) charakteru formacji.

O ile wcześniejsze działania (a także intencje), trudne do ukrycia przed adresatem, autor listu przedstawia otwarcie, o tyle swoje dalsze (i szersze zakrojone) plany formułuje tak, aby były one miłe dla oczu, uszu i poglądów

¹⁷ R. Świątek, op. cit., s. 181.

¹⁸ Ibidem.

odbiorcy listu. Komendant deklaruje się jako zwolennik rozwiązania sprawy polskiej poprzez stworzenie trzeciego – polskiego – członu „dualistycznej” monarchii austro-węgierskiej.

Zadeklarowana w dalszej części listu „lojalność” służyć ma przekonaniu odbiorcy listu, (zapewne) ppłk. Nowaka, do wpływania na politykę kadrową austriackich władz wojskowych. Zasadniczym wątkiem listu jest przekonanie odbiorcy, jak negatywne skutki przynieść może zamiar wyznaczenia na stanowisko dowódcy 1 pp Legionów, w zastępstwie chorego Piłsudskiego, płk. Grzesickiego. Komendant zwraca uwagę, że jest to działanie szkodzące nie tylko wszelkim dotychczasowym osiągnięciom formacji (w zakresie *esprit de corps*), ale godzące w samo założenie „trialistyczne”. Przekonuje, że zajęcie wysokiego stanowiska dowódczego w Legionach, przez zniemczonego do cna oficera, jakim jest bez wątpienia płk Grzesicki, przekreśli dotychczasową pracę wychowawczą Komendanta, wywoła powszechną niechęć społeczeństwa i Legionistów do ck monarchii i wojska, a nadto służyć będzie jedynie za argument obozowi narodowemu przeciwnemu wiązaniu się Polaków z państwami centralnymi. Zniemczony płk Grzesicki był wszak wygodnym celem ataków narodowców, kompromitującym zamierzania Komendanta oraz monarchii. List, jak się wydaje, w kontekście audyencji Piłsudskiego u cesarza miał stanowić element nacisku na austriackie sfery wojskowe, aby w swych personalnych decyzjach bardziej liczyły się z opiniami polskich sfer politycznych oraz „polskich ochotników na froncie” – legionistów. Aczkolwiek nie wiemy, czy i na ile list wpłynął na cofnięcie nominacji płk. Grzesickiego na dowódcę 1 pp Leg.¹⁹, ale tenże przez blisko dwa lata zajmował różne stanowiska dowódcze i polityczne w Legionach i okupacyjnej austriackiej administracji wojskowej w Królestwie.

List sporządzony jest czarnym atramentem na arkuszu czystego papieru A4 (folio, złożony na pół). Zarówno charakter pisma, jak i treść z całą pewnością wskazują na Józefa Piłsudskiego jako autora. Treść urywa się na trzeciej stronie; list jest także niepodpisany. Zamiast podpisu autora, ołówkiem zwykłym, inną ręką dopisano: „Piłsudski”. Nie wiemy, czy jest to jedynie brudnopis listu i ewentualnie jak brzmiał ostatecznie, czy w ogóle został on wysłany do adresata? Niemniej treść listu jest niezwykle interesująca, dopełnia bowiem dotychczasowe ustalenia dotyczące intencji politycznych Józefa Piłsudskiego, w skali zarówno strategicznej, jak i taktycznej nie tylko z owego lata i jesieni 1914 r., ale dalszych dalekosiężnych zamiarów Komendanta.

List przechowywany jest w Muzeum Józefa Piłsudskiego. Został przekazany do zbiorów przez Andrzeja Sieroszewskiego, wnuka Wacława Sieroszewskiego (pseudonim Wacław Sirko), pisarza i publicyisty, ówczesnego

¹⁹ Jerzy Gaul (op. cit., s. 129–130) twierdzi wręcz, że samo przybycie Józefa Piłsudskiego ze szpitala do miejsca postoju 1 pp Leg., przeformowanego w I Brygadę Piechoty Legionów Polskich, przekreśliło nominację płk. Grzesickiego.

żołnierza 1 pułku ułanów Legionów Polskich, należącego do grona najbliższych współpracowników Komendanta, ówczesnie towarzyszącego Józefowi Piłsudskiemu w peregrynacjach na Podhalu²⁰.

— — —

Lipnica Murowana

29 XII [1]914 r. 10.30. nach.

Scher geherter Herr Oberst!

Die einzige Sprache, welche ich so gut konne, um genau und ohne Miissverständnine meine zedenze zu ausgesprochen ist die polnische. In der Heffming dass Sie, Herr Oberst, verden einen verbzanlichen Offizier finden, der Ihnen mein Brief übersekt shreibe ich polnisch. Selbost will ich nicht meinen Offizieren den Brief zur uberschung gehen, da meine ich, dass die Sachen viel vertraulichen Charakter haben, und Können nicht in dieser Weise zur Publicität gehen²¹.

[Szanowny Panie Pułkowniku!

Jedynym językiem, który tak dobrze znam, aby precyzyjnie i bez nieporozumień wyrażać swoje myśli, jest polski. W nadziei, że Pan Pułkownik znajdzie poufnego oficera, który przetłumaczy mój list, piszę po polsku. Sam nie chcę przekazywać tego listu moim oficerom do tłumaczenia, ponieważ uważam, że sprawy mają charakter bardzo poufny i nie powinny być w ten sposób upubliczniane].

Dzisiaj wieczorem przyjechałem do z Nowego Sącza, gdzie leżałem chory, przyjechałem jedynie dla tego, aby zapobiec nowym, a koniecznym tarciom, które by wyniknąć musiały z wyznaczenia na czas mej choroby nowego Komendanta, pułkownika Grzesickiego. Pan pułkownik Grzesicki, nie będąc obeznany z wewnętrznym życiem i historią – a historia ta jest dosyć bogata – oddziału, któremu mam zaszczyt przewodzić, i znalazłszy oddział po ciężkim boju zdenerwowanym, mógł bezwiednie i nie chcący wywołać tarcie i zniechęcenie wśród żołnierzy i oficerów, czego ze wszelką cenę staram się uniknąć.

²⁰ Jest m.in. uwidoczniiony na fotografii wykonanej w Zakopanem 16 XII 1914 r. w pracowni intendenty Legionów, wraz z Tytusem Czakiem, Tadeuszem Kasprzyckim i Walerym Sławkiem. J.L. Englert, G. Nowik, *Marszałek Józef Piłsudski. Komendant, Naczelnik Państwa, Pierwszy Marszałek Polski*, Warszawa 2016, s. 48–49. Istnieją dwie wersje tej samej fotografii – na jednej z nich „Sirko” siedzi obok Komendanta.

²¹ Fragment ten, poprawnie gramatycznie, powinien brzmieć: „Sehr geehrter Herr Oberst! Die einzige Sprache, welche ich so gut kann, um genau und ohne Missverständnisse meine Gedanken auszusprechen ist die polnische. In der Hoffnung dass Sie, Herr Oberst, einen vertraulichen Offizier finden werden, der Ihnen mein Brief übersetzt, schreibe ich polnisch. Ich selbst will meinen Offizieren den Brief zur nicht Übersetzung geben, da ich meine, dass die Sachen viel vertraulichen Charakter haben und auf diese Weise nicht Publik werden sollten”.

Pozwoli Pan, Panie Pułkowniku, że tę sprawę będę uważał jako ostatni z szeregu dowodów, że system, który starałem się stosować w Legionie Polskim, nie jest uznany za odpowiedni dla nich i że raz jeszcze spotyka mnie i moich pomocników zdezawuowanie ich czynności i sposobu postępowania.

Od samego początku wojny starałem się czynnie przekonać mych rodaków, że sprawy Polskie są ściśle związane z interesami Austrii w tej wojnie. Pan sam Panie Pułkowniku, wie dobrze, że nie jest łatwym zadaniem, gdy najpotężniejszą siłą w tej walce są zniechęceni w Polsce Prusy. Pan sam Panie Pułkowniku, wie jak wobec postawienia przed Polakami kwestii – Rosja – Prusy? – rusofilizm stał się poważną chorobą w Polsce. Dlatego też sądziłem i sądzę, że chcąc Polaków pociągnąć do walki, trzeba odnowić tradycję tego co dla wielu z nich jeszcze jest drogim, tradycję wojska polskiego i walk jego poprzednich z Rosją. Próbowałem to stworzyć na początku wojny swoim pochodem na Kielce i wzbudzeniem w Polsce powstania. Zostałem zdezawuowany – nie miałem ani broni dla tych, którzy do wojska się garnęli, ani możliwości ustanowienia administracji z poborem rekruta i podatków. Obie rzeczy zostały mi zakazane i postawiono mi ze strony rządu austro-węgierskiego wszelkie możliwe w tym względzie przeszkody. Bez broni powstanie było niemożliwe, bez pieniędzy i administracji niepodobna było przedsięwziąć coś szerszego. Nie chcąc wchodzić w kolizję z jakimkolwiek działaniem zarówno c. i k. armii, jak i cywilnych organów rządu poddałem się konsekwencyjom zasadniczej swej myśli i wbrew opinii większości mego oddziału nakazałem wstąpienie do Legionów.

W Legionach starałem się zawsze o:

a) utrzymanie tradycji dawnych wojsk polskich przez możliwe dzielną i odważną walkę w bojach i

b) o nadanie podwładnemu mnie oddziałowi wewnętrznych i zewnętrznych urzędzeń zgodnych z tradycjami wojsk polskich w powstaniach i walkach ich z Rosją, tak aby nie tylko utrzymać morale wojska na możliwie wysokim stopniu, lecz zarówno pociągać ku Legionom możliwie dużą ilość polskiej młodzieży.

Co do pierwszego nie mogę być obiektywnym sędzią, lecz przypuszczać mi wolno, nie raz jeden daliśmy dowody swej wartości jako żołnierze, a odznaczenie mnie – za co głęboko jestem wdzięcznym – pozwala mi sądzić, że i obiektywny sąd moich dowódców nie pozostawia pod tym względem wątpliwości i u szerokiego otoczenia. Co do drugiego jest znacznie gorzej. Od samego początku wszelkie starania moje w tym kierunku wzbudzały wszędzie [tekst urwany]

^a-(J. Piłsudski)^a